



W.O

1629

1629

## Kwestionariusz

HISTORICZNY

1. Król Jan porucznik rez. lat 47., naucz. gimnazjalny. Żona: Felicja Królowa, syn Andrzej-Wacław (W.Z.S.R.R.) w więzieniu w kwietniu 1940 r. przebywał w Kazachstanie (adres do dziś nieznanym)
2. Aresztowany d w Sarnach (Wołyń) dn. 17/XII ~~1939~~ 1939
3. Więzienia: w Sarnach, Równem (Wołyń) do 24/III 1940. Przenieziony do Charkowa 1/IV 1940, później do Starobielka w sierpniu 1940 r a od 6/V 1941 aż do amnestji przebywał w obozie pracy № 8, 4 i 6 w Komu S.S.R.R. ("Posiłek Uchta")
4. Oboz № 8 był przejściowym - kilkanaście budynków drewnianych, brudnych ciemnych; wyżywienie niewystarczające jakościowo i ilościowo. Oboz № 4 podobnie jak № 8, mniejszy nad rzeczką, pomieszczenia w barakach nieco lepszych niż w № 8 - jednak ciemnota więzienia, nieporządek i brud. Wyżywienie początkowo możliwe, później się zepsowało. Oboz № 6 duży, położony na równym terenie podobnie jak № 8 wśród olbrzymich lasów Komu. Żywność lepsza niż w poprzednich obozach - wyżywienie niewystarczające zwłaszcza dla pracujących.
5. Skład współwięźniów we wszystkich wyż. wspomnianych więzieniach i obozach mniej więcej jednorodny: część Polaków, sporo Ukraińców i karpato-rusinów, mała domniemka rosyjska - sporo Żydów. Z przestępstw najczęściej było t.zw. "spolitycznych" więźniów, w niektórych więzieniach (n.p. Charków więzieniu № 5, "Chłódna Góra" jak Lager № 4) duży procent stanowili karami za & nielegalne przekroczenie granicy. Przestępstwa popełnionych (złodziejstwo i t.p.) stosunkowo b. mało. Poziom wymiar <sup>inwazyjny</sup> (skaranych na oboz b. niski - stosunki w ogólnym równie się układały, zależnie od składu więźniów czy lagorników. Były one nikielki nieznośne (n.p. w lagrze № 4 przeprowadzonym karpato-rus-

siłami - kradzież, sprzeciżki, nawet bójki były częstym objawem w tym lagrze

6. a) Życie w więzieniach było nieznośne (Równe, Charków i inne) Ostra przepisy, bezwzględni dozorczy więzienni umieli obkryć kiedy dzień wigania, kto dzień który i ten był ciężki i jedynostajny. Weresna potudka, śniadanie, konsolidowanie celi i nudy strażnice. Co nie było wolno było robić (czytać, pisać nawet głośno mówić - jak w Równem i Charkowie №5 i NKWD). Od ataku wyekskwiru na kateję, w międzyczasie niccodziennie (co przepelniona celi na tuie kowalicy) spacer 10-cio minutowy wieczór apel („prziewierka”) i spanie. Oto cały ubogi program dnia więziennia.

b) W obozach było więcej swobody, za to potudka wczesniejsza i praca wog norm strawnikowo b. wysokich, nieznośna dla inteligentów nie przywykłych do pracy fiz. i cięż odzyskanych. Pracowało w lagrze №6 przy wykopie lasu, a w №4 przy naprawie drog. Praca odbywała się w zimie aż do 40° mrozu w grupach zw. brydami. Normy były tak wysokie, że mimo wspaniałych wysiłków udało mi się raz tylko przy pracy lśnej wykazać jej 100% i to dzięki przypadkowi, że działka która, mej grupie (5 osób) przydzielono była wyjątkowo rzadko zalesiona i to drzewami b. cienkimi.

Przy pracach drogowych (odbijaniu lodu i odławianiu śniegu) najwięcej mi i innych wysiłek dał 20-25% przewidzianej normy

Godziny pracy, w miarę potrzeb rozszerzono u. p. w lagrze №4 z 10 do 12 god. i wyżej.

Wynagrodzenie małe (raz zawieszony za dekady 7 rubli!) wyjeżenie zależnie od zrobionej czy niewykonanej normy: lepsze lub gorsze. Wbranie możliwe (ciepłe ubranie, i ubranie, ciepła i rękawice zimowe)

Życie koleż. niekiedy dobre, ceterum od rozpęta do jakiego się trafiło, ale b. ciężki warunki życiowe, utrudniały, w wielu wypadkach fak. ce osobliwie głośniejszy takie cechy jak egoizm, chęć, zardrość i t. p. widziało się często nawet u ludzi inteligentnych i w mierzyc. To były walki o kęs chleba, miejsce na pryzony, lepszą zupę, Tytkę. Kaszy czy kawałek lepny ryby - walka o życie

Były utych warunków przykłądy serdecznej pomocy i prawdziwego  
 ↑ kochania - było też wiele innych - więcej - inaczej!

7. Stosunek władz NKWD do polek był uciążliwy i nieufny, podejrzliwy. Stąd wynikało bicia, zamykanie więźniów w karczerze straszenie w różny przykłąy sposób - A żadnej przerw okazy nie przyjmowano by wytknęła polek grzechy <sup>przestępstwa</sup> zmyślone i działać na nich w duchu Komunistycznym. W Charkowie (Więziennia Sledcze NKWD) - warunki straszenia -) nie było ani jednej książki, którą więźniowie od czasu do czasu promyśleć mogli - nieprzepracowanej propagandy Komandirerów.

8. Pomoc lekarska zorganizowana była na oko możliwie - ale przy obciążeniu napięciem więźniów i braku wielu środków leczniczych była stanowczo niewystarczająca. Zekłada to także o osoby danego lekarza. Lekarze więzienni mieli naogół więcej serca dla chorych i potrzebujących pomocy - jak n.p. na 6 w lagrze № 6 Dr Kessling z Warszawy, który był wielkim przyjacielem chorych i niejednemu przynosił ulgę albo i życie uratował.

Każdy obóz miał ambulatorium lub szpitalik (w lagrze № 6 szpitalik na 30 łóżek - kierownikiem był Dr Kessling)

W więzieniach były codzienne wizyty lekarskie - za wszystkich więźniów № 5 w Charkowie, gdzie zaledwie się widzieli lekarza - chorzy byli w ważniejszych wypadkach odprawiani do badania.

Ważną i wielką pomoc lagiernikom przynosiło przyznawanie przez lekarza chorowego t.zw. „stabsilki“, t.j. zwalnianie częściowo od pracy na pewien okres czasu i przyznawanie lepszej strawy (2-gi kocioł i.t.p.) To ratowało słabych i chorych.

Mimo to, śmiertelność była znaczna n.p. w lagrze № 6 w ciągu 2 1/2 mies. zmarło 11 lub 12 osób (Stwierdzam jako nacowny śniadek - byłam bowiem samą chorą w innym szpitalu choronym).

Niestety z nazwisk pamiętam tylko dwa: Piotr Brunon Luto-  
 howski lat 32 urodz. prawnik z Bydgoszczy i Krupa Józef

szofer ze Luowa lat trzydziestkiłka.

9. Łączności z krajem i rodziną w więzieniach nie było żadnej, w obozach łagrach niektóre jednostki (mnie wyłączenie polacy lub ukrai. kelicy) utrzymywały paczki i wiadomości od rodziny i jakieś wiadomości. Ogół nie miał żadnego kontaktu z krajem ani rodziną.

10. Zwolniony zostatem z łagru N° 6 w drugiej połowie września 1941 (koni S.S.R.R. poniższe Uchta) i przyjechałem z transportem przez Kotlas do Buzubuku, gdzie zgłosiłem się i zarejestrowałem do N.P. w dn. 1/X 1941

5

M. p. 29/X 1943

Koń Jan  
podczelnik